KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 19go Grudnia 1865 r. | № 288. | ROK 44. | Dnia 7 (19) Grudnia 1865 r.

Wtorek. | Rano ciepła st. 2, w poł. c. st. 4. Wys. wody st. 2 c. 0. (w mierze.) | Wschód Słońca g. 8 m. 8 Zachód „ „ 3 „ 46 | Jutro, Śgo Teofila Męczennika.

— Jutro, w Piątek i w Sobotę ostatnie w tym roku suche dni.

— *Komisja Likwidacyjna w Królestwie Polskiem*, podaje do powszechnej wiadomości, iż wynagrodzenia likwidacyjne: w ilości rs. 6,277 kop. 52, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 3 (15) Grudnia r. b., Zdzisławowi Cieleckiemu, właścicielowi, dóbr Sujki, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Gostyńskim, Gminie Sujki, wysłane zostało do Kasy Powiatowej w Warszawie, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 28,980 kop. 25, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 3 (15) Grudnia r. b. Hrabiemu Franciszkowi Łubieńskiemu i Emilji Sobańskiej, właścicielom dóbr Żulin, położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Krasnostawskim, Gminie Liszno, wysłane zostało do Kassy Powiatowej w Lublinie, celem wypłaty komu należy. (Dz: War:).

— *Warszawski Ober-Policmajster.*—Od dnia 1 (13) Stycznia 1866 r. dozwolonem zostaje mieszkańcom tutejszym chodzenie po mieście w porze nocnej do godziny 12tej bez latarek, po godzinie zaś 12ej chodzenie po mieście w ogólności surowo jest zabronionem. Wyjątek w tym względzie stanowić będą jedynie te osoby, które dotąd posiadały prawo chodzenia po mieście w porze nocnej i zaopatrzone były w stosowne bilety dozwalające chodzenia bez latarek, z tą tylko różnicą, że obecnie bilety takie mają być przysposobione na papierze koloru zielonego literami czerwonemi drukowane. Podając o tem do wiadomości publicznej uprzedzam, że Policja Wykonawcza otrzymała rozkaz jak najściślej przestrzegać, ażeby nikt z mieszkańców nieopatrzonych wspomnionemi biletami, po godzinie 12tej w nocy chodzić po mieście nie ważył się i każdego przekraczającego niniejsze rozporządzenie, przytrzymywano i po sprawdzeniu tożsamości osoby w Kancellarji Cyrkułu właściwego, mnie przedstawiano. Zamiana biletów osobom, które takowe posiadają na nowe, uskuteczniać się będzie od dnia 20 Grudnia (1 Stycznia) 18⁶⁵/₆ roku do 1 (13) Stycznia 1866 r. w Kancellarji Vice-Dyrektora Zarządu Policji, dla ułatwienia czego, oznaczone zostają godziny do składania biletów od 9ej z rana do 1ej z południa, a do wydawania takowych od godziny 3ej do 5ej po południu, każdodziennie.—Warszawa, dnia 6 (18) Grudnia) 1865 r.— Orszaku JEGO CESARSKO-KRÓLEWSKIEJ MOŚCI Jenerał-Major, Baron *Frederyks.* (Gaz: Polic:).

— *Magistrat Miasta Warszawy.*— Podaje do powszechnej wiadomości. że wszelkiego rodzaju ziemia, gruz i śmiecie, lub gnój zwykle z miasta nad Wisłę wywożone, składane być mogą na urządzającym się placu po rozebranych domach obok Kościoła XX. Karmelitów na Krakowskiem-Przedmieściu, w punktach, które służba miejscowa wskaże.—P. o. Prezydenta, z upoważnienia *Śliżewski.* —Za Naczelnika Kancellarji, *Baudouin.* (D. W.)

— *Sąd Policji Okręgu i Miasta Warszawy Wydziału Igo.* Wzywa pp. Ludwikę i Marjannę siostry Molinari vel Müller córki Stefana Molinari, ażeby w ciągu dni 20 od daty ogłoszenia przybyć zechciały do Sądu tutejszego w interesie spadku po ich ojcu w depozycie tutejszym znajdującego się.—W Warszawie, dnia 3 (15) Grudnia 1865 r.— Podsędek, F. Stępkowski. (D. W.)

— Ministerstwo komunikacji ogłosiło, że odbywana dotąd rewizja towarów na kolejach żelaznych: Petersbursko-Warszawskiej, gałęzi tejże do granicy Pruskiej i Rygsko-Dynaburgskiej, znosi się na całej długości tych kolei. Podobnież uchyla się rewizja paszportów i rzeczy pasażerskich na kolei Petersbursko-Warszawskiej od Petersburga do Dynaburga. Dotychczasowy zaś sposób odbywania rewizji paszportów i rzeczy pasażerskich pozostaje obowiązującym na rozległości kolei żelaznych między Dynaburgiem, Warszawą, Wierzbołowem i Rygą włącznie. (D. W.)

— Wyjechał z Warszawy: Rzecz: R. St: *Popow*, do Płocka.

— Jutro w Kaplicy Literackiej przy Kościele Metropolitalnym Ś. Jana w Warszawie exystującej, odbędzie się Nabożeństwo żałobne o godz: 8ej z rana, za spokój duszy ś. p. Ludwika *Pepłowskiego*, Członka Archi-Konfraternji Literackiej; na które Seniorowie, Familję zmarłego, oraz Współ Braci, zapraszają. (19,848.)

— Jutro, jako w dniu imienin ś. p. Teofila *Haselquist*, odbędzie się w Kaplicy Śgo Krzyża, o godz: 10 z rana, żałobna Wotywa; na którą, pogrążona w smutku Żona, Przyjacioł, Kolegów i Znajomych, uprzejmie, zaprasza. (19,792.)

— Jutro, jako w rocznicę śmierci ś. p. Jana *Broniewskiego*, odbędzie się o godz: 10tej rano, w Kościele Powązkowskim, żałobne Nabożeństwo. Następnie zaś przeniesienie zwłok z katakumb do grobu familijnego; na które, pozostała Wdowa wraz z Dziećmi, zaprasza Krewnych, oraz życzliwych Znajomych. (19,787.)

— Jutro, jako w rocznicę śmierci ś. p. Rozalji *Zbierańskiej*, odbędzie się o godz: 10tej rano, żałobne Nabożeństwo w Kościele po-*Bernardyńskim;* na które, pozostałe Rodzeństwo, zaprasza Przyjacioł i Znajomych. (19,850.)

— W dniu jutrzejszym, to jest w przeddzień imienin ś. p. Tomasza *Kwiecińskiego*, b. Urzędnika Dyrekcji Ubezpieczeń, odprawiać się będzie w Kościele po-*Bernardyńskim*, o godz: 11tej z rana, żałobne Nabożeństwo; na które, pozostała Familja, Krewnych, Przyjacioł i Kolegów nieboszczyka, zaprasza. (19,845.)

— W tych dniach po Mszy Świętej za spokój duszy ś. p. Stanisława *Puczyńskiego*, Oficera Artyllerji konnej, b. Wojska Polskiego, poświęcony został pomnik skonu jego, na ścianie zewnętrznej Kościoła Powązkowskiego, staraniem Przyjaciela umieszczony. (19,814.)

— W zeszłą Niedzielę, to jest d. 16 b. m., złożone zostały na cmentarzu Powązkowskim, zwłoki ś. p. Władysława Laskowskiego, b. Urzędnika Dyrekcji Ubezpieczeń, a ostatecznie Obywatela tutejszego miasta, który łagodnością swoją w obejściu, cechującą człowieka dobrego wychowania i poczciwem sercem, umiał sobie zjednać niezatartą pamięć ubolewających nad skonem jego, Przyjacioł.— K.

— W sali Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego, w uczczeniu zasług ś. p. Dra Andrzeja Janikowskiego, wkrótce stanąć ma biust tegoż, wykonany przez Artystę - Rzeźbiarza P. Leandra Marconiego. W tejże także sali, pomieszczonym również zostanie i biust ś. p. Dra Jana Bącewicza, znakomitego lekarza, który testamentem swym liczne poczynił, jak to już donosiliśmy w właściwym czasie, dobroczynne zapisy.

— Od onegdaj w salach Resursy Obywatelskiej, P. Bordatto, właściciel widoków, aletoskopowych, po raz pierwszy przedstawił wizerunek Ojca Śgo Pjusa IXgo, w naturalnej wielkości.

— Przypominamy, że jutro w Auli Szkoły Głównej Warszawskiej, druga prelekcja Dra Wisłockiego.

— Nakładem *Dyrekcji Dziennika Warszawskiego*, wydaną została w dwóch tomach z drzeworytami, powieść *J. A. Miniszewskiego*, p. n.: „*Ciernie kwitnące*“, którą poprzednio czytaliśmy z zajęciem w odcinku *Dziennika Warszawskiego.* Sceny z życia rodzinnego, charaktery osób działających, jaskrawo i z życiem nakreślone jak we wszystkich dziełach tegoż autora. Dążność moralna, miłość rodziny i obowiązków, poszanowanie dla władzy rodzicielskiej tchną w tej powieści, przeprowadzonej z życiem i zręcznie przeplatanej ustępami, z prawdziwym humorem i wesołością napisanemi. Dostać można tej powieści tak w Kantorze *Dyrekcji Dziennika Warszawskiego*, przy ulicy Miodowej, jak i we wszystkich znaczniejszych xięgarniach. Cena 2ch tomów rs. 1 kop: 25.

— Pojutrze o godzinie 8ej minut 5 w wieczór, przesilenie dnia z nocą i początek zimy.

— Słyszeliśmy, że Dyrektor Instytutu Muzycznego Pan Apolinary Kątski ma urządzić koncerta Niedzielne w Auli Akademickiej, w celu przyjścia w pomoc niezamożnym Studentom Szkoły Głównej, jak i innych Szkół.

— Gwiazdka, gwiazdka, ze wsząd okrzyk ten słyszeć się daje, w doniesieniach naszych, każde obwieszczenie rozpoczyna się temi wyrazami; na ulicy, w domu co chwila obijają się o uszy te same wyrazy. Bogaty czy ubogi śpieszy w ten dzień obdarzyć ukochanych swoich odpowiednim upominkiem. Dorośli i niedorośli spodziewają się w ten dzień upominków od tych którym są mili, wspominaliśmy już o zabawkach znajdujących się wpierwszorzędnych magazynach PP. Lesserów, Brünera, Knolla, Laskiego, Sommerfelda, Bednawskiego, Arnholda; o książeczkach, których znakomity wybór przysposobiły księgarnie nasze, o pięknych stroikach pochodzących z magazynów strojów naszych, o materjach bławatnych i wełnianych sprowadzonych przez naszych kupców, z kolei zatem przypomnieć nam tylko wypada o tych różnych nieodbitych na Wigilję potrzebach, o które gospodynie i gospodarze już teraz troszczyć się zaczynają. Owe wigilijne konieczności, niemówiąc już o rybach, które w braku rzecznych P. Stępkowski z morza dostawić może jako to szerokie turboty, pyszne sole i t. p., zasadzają się głównie na winie; skoro przysłowie dawne mówi *post pisces vinum misces* i na słodkim przydatku bakalji, cukrów i ciast. Radzibyśmy *winne* hołdy złożyć wszystkim właścicielom piwnic, ale trzeba by na to całą wypisać litanję, począwszy od sławnych piwnic PP. Fukiera, Rozmanitha, Krzemińskiego, Dobrycza Roezlera, Stępkowskiego, Kamelskiego, Popowicza, Pań Szostkiewiczowej, Stoczkiewiczowej, ale nieśmiemy narzucać naszego zdania, każdy bowiem z czytelników naszych oddawna już zapewne obrał sobie te lub owe buteleczki w tym lub owym sklepie i czeka tylko gwiazdki aby je do domu sprowadzić. Lubownicy staropolskiego miodu biorą go od P. Winawera lub delektują się owym Przegalińskim miodem, którego skład u P. Rodkiewicza. Zwolennicy trunku Gambrynusa do wyboru mają *bawary* lub nowe piwo Marcowe PP. Naimskiego, Junga, Schielego, i innych. Pierniczkiem tylko zakąsić wypada, a tych podostatkiem znaleźć można u PP. Wróblewskiego, Ehestadta, Brodla, Witchena, Stanisławskiego i nowo w świat wstępującego Marszałka. Bakalji świeżych mnóstwo u PP. Stępkowskiego, Rozmanitha, Ciszewskiego, Krupeckiego Heringa i innych. Cukierków i ciast, zajrzyć tylko do PP. Loursa, Czajkowskiego, Semadeniego, Czernera, Ferrarego, Clotina, Wedla, Gronerta, a jakiż tam wybór znaleźć można począwszy od drobnych cukierków do przyczepiania na drzewkach, aż do smacznych marcepanów i ozdobnych bonbonierek z cukrami. Po tych wszystkich słodyczach smakosze uważają za konieczne zaciągnąć się dobrem cygarem, a o to nie trudno w Warszawie, dość zajrzeć do składów administracji tabacznej, PP. Rozenbluma, Warda, Neumarków, Konitza, Polakiewiczów, którzy olbrzymie teraz cygaro w wystawie umieścili, a najwybredniejszy amator dobrać sobie może cygaro do gustu. Każdy więc może zaopatrzyć się w co mu tylko potrzeba w naszej kochanej Warszawie byle tylko chciał, a co główniejsze mógł.

— Ponieważ nie jeden rozmyśla, jakiby niezwyczajny ofiarować podarek na kolendę, przypominamy handel P. *Heringa*, na Krak:-Przedmieściu, w domu *Bajera.* Jest tam bowiem mnóstwo przedmiotów z *Państwa Niebieskiego*, a *Państwo Niebieskie* nie jest to rzecz zwyczajna. Między rozlicznemi osobliwościami, są tam śliczne Chińskie filiżanki, wytworne wazony, herbatniczki podróżne, koszyczki Japońskie do chleba, pugilaresiki kieszonkowe do biletów wizytowych, misternie i elegancko rzeźbione z kości słoniowej, tabakiereczki szyldkretowe, bambusowe postumenciki do cygar, pudełeczka Japońskie do rękawiczek i biżuterji Damskich i t. p., a wszystko gustowne i wykwintne. Nie brak także i figurek z Chińskiej porcelany, w rozmaitych postawach. Tu ładna Chinka spogląda swemi ukośnemi oczami na młodego ogrodnika, który postawił przy sobie kosz, jakby naumyślnie do umieszczania tam papierosów lub cygar, owdzie znowu siwo-brody Mandaryn zamyślił się zapewne o niebieskich migdałach, boć to przecie Państwo *Niebieskie* i t. d. Obok tych pięknych gracików, widzieliśmy przyrząd bardzo praktyczny, jest to dość wielkich rozmiarów ozdobny wazon do filtrowania wody.

— Za Żelazną Bramą, placyk przytykający do Saskiego Ogrodu, od dni kilku zapełniony jest gałęziami choiny, które zakupywane są dla dziatek na nadchodzącą Kolendę. Stół bowiem z podarunkami, bez drzewka obejść się nie może, ale i drzewko musi być przystrojone w stoczki, orzechy, pierniki.

— W Warszawie od niedawnego czasu przebywa P. Franciszek Ryszanek, rodem Czech, przybyły z Bochni. Na gitarze wewnątrz której są umieszczone

dzwoneczki, naśladujące muzykę Janczarską, a zewnątrz przyczepioną jest harmonijka, wygrywa on rozmaite sztuki, a nawet większe kompozycje przy akompaniamencie gitary.

— Donieśliśmy o pobycie w naszem mieście Pana Levestam Warszawianina, właściciela wielkiej fabryki powozów i wagonów w m. Moskwie. Obecnie Fabryka, ta wyrabia na wzór wagonów zagranicznych wagony sypialne zamówione dla niektórych kolei w Cesarstwie Opisy tych wagonów czytaliśmy w gazetach; odznaczają się one wygodą dla podróżnych przy przebiegu pociągów nocną mianowicie porą, lub też dla osób cierpiących, które trudów podróży znosić nie mogą.

— W dniu zaonegdajszym wieczorem, utrzymująca sklep dystrybucyjny tabaki i tytuniu, pod Nr 1261 przy ulicy Nowy-Świat, zapalając lampę naftową, przez własną nieostrożność zapaliła w butelce znajdującą się naftę, a chcąc takową ugasić, w przestrachu oblała sobie zwierzchnią odzież, która skutkiem tego zapaliła się na niej i kobieta ta uległa mocnemu poparzeniu prawej ręki po łokieć; poparzenie to jednak nie jest niebezpieczne, i chora znajduje się na kuracji w własnym mieszkaniu. Wypadek ten wskazujący konieczność ostrożnego obchodzenia się z naftą, podaje się do wiadomości. (G. P.)

— Złożono w Redakcji *Kurjera Warszawskiego* bezimiennie kop: 40 dla sparaliżowanej Cecylji *Sztern*, przy ulicy Solec pod Nr 2907/8 na Święta BOŻEGO NARODZENIA.

Wiadomości Zagraniczne.

ANGLJA. *Londyn, 14 Grudnia.*—Przeniesienie się Królowej na rezydencję do Osborne opóźnione zostało o dzień lub dwa. — Xiążę Chrystjan Augustenburgski wczoraj pożegnał rodzinę Królewską i udał się w drogę do Berlina, przez Dovers i Calais. — Posłowie Japońscy mieli wczoraj rozmowę z Hr. Clarendon, w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. — Słychać że John Romilly i Sir Francis Baring mają być podniesieni do godności Parów. — Król i Królowa Portugalscy przybyli wczoraj na territorjum Angielskie. Przy wylądowaniu w Folkestone przyjmowani byli przez Posłów Portugalskiego i Brazylijskiego, i w ich towarzystwie udali się do Londynu gdzie wysiedli w Hotelu Claridge. Dziś udają się do Windsoru dla odwiedzenia Królowej. Pobyt dostojnych gości nie potrwa długo, gdyż wyjeżdżają wraz z Xięciem Walji do Bruxelli, aby się znajdować w Sobotę na pogrzebie Króla Leopolda.— Wczoraj wydano jeden z najsurowszych wyroków w procesie fenjanów. Obwiniony John O'Donovan (Rossa) skazany został na dożywotnie ciężkie roboty. O'Donovan już w 1859 roku obwiniony był o udział w spisku, ale go wypuszczono z więzienia za poręczeniem. (Ind. Bel.)

AUSTRJA. *Wiedeń 16go Grudnia.*—„Gen. Coresp." podaje główniejsze punkta traktatu handlowego Angielsko-Austrjackiego, który dziś podpisany został. Podług tego traktatu, od nowego roku 1867, poddani obu krajów i ich handel, mają być postawieni na równi z narodami najbardziej uprzywilejowanemi. Austrja zatrzymując dotychczasowy systemat cła od wagi, zobowiązuje się uregulować swą taryfę w ten sposób, aby produkta i towary Angielskie od 1867 r. nie płaciły wyżej nad 25% wartości, od 1870 r. zaś 20%, wraz z kosztami transportu do granicy Austrjackiej.— Wzajemność zupełna ma istnieć co do praw własności i opieki nad markami czyli cechami fabrycznemi. Oddzielna umowa będzie zawartą w przedmiocie praw autorskich do dzieł sztuki i literatury. Traktat zawarty jest na lat 10. — Dzienniki pochwalają mowę tronową Węgierską, która przynosi zaszczyt jej autorowi, Kanclerzowi nadwornemu, P. Majlath. Z obcych Ambasadorów znajduje się w Peszcie teraz tylko Angielski Lord Bloomfield. Oddziały gwardji, które udały się na służbę do Budy, otrzymały rozkaz przygotowania się do dłuższego tam pobytu. (Schl. Ztg.)

FRANCJA. *Paryż, 14go Grudnia.*—Przed powrotem dworu z Compiègne, zapowiedzianym na nadchodzącą Niedzielę odbyła się tam dziś ostatnia Rada ministerjalna. Na Radzie tej, o ile słychać, główne miejsce zajmowały stosunki Francji do Stanów Zjednoczonych i Mexyku, oraz pożyczka Turecka.—Między-narodowa konferencja monetarna ukończyła swe prace, zgodziwszy się na przyjęcie systematu Włoskiego.—Obliczają, że Król Leopold pozostawił do 80 miljonów majątku, złożonego częścią w banku Paryzkim, a częścią w Londyńskim. — Do Paryża przybyło wielu Neapolitańczyków którzy dotychczas zostawali przy osobie Franciszka IIgo w Rzymie. Twierdzą oni że były ten Monarcha wyjedzie wkrótce do Węgier.— W Compiègne wszelkie rozrywki ustały. Znany uczony Longet miał tam tylko wykład o krążeniu krwi, objaśniając takowy dyssekcją na żywych żabach. — Xiążę Napoleon przed upływem b. m. wraca do Paryża. Ma on ciągle przy sobie swego Sekretarza prywatnego, P. Hubaine. (Ind. Bel.)

HISZPANJA. — Podług doniesień z Madrytu, Królowa wróciła tam 14go b. m. i przyjętą została dobrze przez ludność, jakkolwiek niektóre dzienniki wynurzały obawę pod tym względem. Również bezzasadne są pogłoski o niebezpieczeństwach jakoby grożących zdrowiu Królowej z powodu nadchodzącego jej rozwiązania. (Schl. Ztg,)

Ostatnie Wiadomości.

Z Bruxelli donoszą 17go b. m., że Król po złożeniu przysięgi, przemówił w następne słowa do połączonych Izb: Belgja równie jak ja utraciła ojca. Pierwszem zobowiązaniem, jakie przyjmuję na się, jest wierne postępowanie według jego nauk i pamięć, jakie obowiązki wkłada na mnie jego poszanowania godny testament. Przyrzekam być dla Belgji Królem, Belgijczykiem, ciałem i duszą, Królem którego całe życie do niej należy. Jak zmarły kochał instytucje, które dawały rękojmie wolności i porządku, tak i ja je kocham. Kiedy Ojciec mój wstępował na tron, rzekł: Moje serce nie zna innej ambicji nad tę, aby was widzieć szczęśliwemi. Słowa te powtarzam". Mowa Króla wywołała zapał nie do opisania.— Wjazd Króla na wyż wspomnione zebranie Izb do Bruxelli, odbył się o godzinie 11ej rano śród tłumów ludu i przystrojenia stolicy. Po złożeniu przysięgi i przemowie, odbyła się defilada gwardji obywatelskiej przed zamkiem.

Londyński „Observer" utrzymuje, że mocarstwa Zachodnie nie domagały się od Hiszpanji, aby spór

z Chili załatwiony był drogą polubowną. Że jednak Admirał Pareja zaniechał bombardowania, przeto można wnosić, że przy pośrednictwie, pokój dojdzie do skutku.

Xiążę Kuza, otworzył 17go, w Bukareście posiedzenia Izb. W mowie tronowej oświadczył między innemi, że istnieją dobre stosunki z Portą. (Schl: Ztg).

—Rozmaitości.— Niedawno Fryzjerowie Londyńscy, odbyli publiczny popis zręczności i wprawy w swej sztuce. Zaprosiwszy wiele Dam wyższego świata, czternastu mistrzów w sztuce trefienia włosów, z żelazkami w ręku, w salonie przed czternastą toaletami, przystąpili do złożenia dowodów lekkości i wprawy, z jaką głowy swych klientek przybrać mogą. Szło tu głównie o to, aby przekonać elegantki Londyńskie, że Fryzjerzy Wielkiej Brytanji, nie ustępują w niczem swym współzawodnikom Paryzkim.— Skąpiec a przytym procentowicz, obstalowawszy portret swój u malarza, żałował potem wydatku, i chcąc utargować cośkolwiek na umówionej cenie, utrzymywał przed Artystą, że portret wcale niepodobny. Malarz mu zaproponował, aby dla pogodzenia sprawy, ukrył się za sztalugami obrazu i tym sposobem przekonał się, że wspólni ich znajomi niezawodnie go poznają. Skąpiec wlazł za sztalugi, a za chwilę przychodzi młody człowiek: „Cóż u licha” woła do Malarza, „jak mogłeś się zdecydować na malowanie tego kutwy.” Przychodzi drugi: „Aha, poznaję go, to ten kanalja, co wziął odemnie dwadzieścia pięć procent.” Przychodzi trzeci i czwarty i każdy go podobnym karmelkiem wita. Skąpiec zapłacił i co prędzej zabrał portret do domu. — „Jak się masz?” „Mam się tak,” „Cóż tak śmiało mówisz! widać, że ci się dobrze dzieje,” „tak mi się dobrze dzieje, że butów nie mam.” (Autentyczne).

Sztab 3-ej Gwardyjskiej Artyleryjskiej Brygady.

Podaje do publicznej wiadomości, że w Kancellarji Sztabu w pałacu Zamojskich ulica Nowy-Świat, mieszkania Nr 10, odbędzie się głośna licytacja na sprzedaż Papieru ze starych akt, ważących pudów 15, otaksowanych na rs. 24. Licytacja zostaje przeznaczoną na 9 (21) Grudnia, przetarg zaś na 12 (23) t. m., od godziny 10-ej z rana, kaucja w kwocie rs. 8, powinna być złożona przed dniem licytacji lub przetargu, a osoba utrzymująca się przy kupnie winna zaraz dodać do kaucji tyle, aby takowa wynosiła trzecią część całej summy na przetargu zapadłej, oraz złożyć deklarację, iż będzie oczekiwać zatwierdzenia oznaczonego kupna przez Wyższą Władzę. Warunki na zasadzie których licytacja odbywać się będzie, również i Papier do sprzedania naznaczony, można widzieć w Kancellarji 3-ej Gwardyjskiej Artyleryjskiej Brygady, codzień od godziny 10-ej z rana do 2-ej po południu, oprócz dni Niedzielnych i Świątecznych. (D. W.)

Przyjechali do Warszawy:

Byszewski Józef Ob: z Gostynia nr 584; Bromirski Wład: Ob: z Łazów nr 1356; Olexiński Wojciech Ob: z Olexianki nr 1294; Trzaskowski Alex: Ob: z Krzykowy nr 385; Woroniecka Felixa Xiężna z Olexianki nr 1294; Wodziński Jan Ob: z Zaborówka nr 584; Zakrzewski Jan Urzędnik z Piotrkowa nr 2476.

Wyjechali: Dutow Michał Kupiec do Radomia; Eysmund Alfons Ob: do Kozłowa; Kownacki Józef Ob: do Gołowinki; Łaszczyński Zyg: Ob: do Bliznego; Swięcki Ign: Ob: do Dekturzowa; Tomicka Tekla Ob: do Korzuszka.

Przyjechali z Zagranicy: Berends Konst: Syn Jenerała z Drezna nr 2426; Sołtyk Marceli Hr: z Wiednia nr 1396; Szlubowski Michał Ob: z Prus nr 625.

Wyjechali Zagranicę: Kosman Karol Fotograf do Frankfurtu; Lion Samuel Fabrykant sukna do Krakowa; Rau Karol Dyrektor Cukrowni do Ostrowia.

Karety, Omnibusy i Poczty Wozowe.

Codziennie:

Omnibusy: do Radomia o godz: 10ej rano; do Lublina o 6ej po południu; do Sochaczewa o $6^1/_2$ po połud:; do Brześcia Lit: o 7ej po południu.— **Karety**: do Lublina o 1ej po połud:; do Suwałk o 2ej po połud:; do Radomia o $6^1/_2$ po południu. — W Poniedziałki, Środy, Czwartki i Soboty, Wózkowa do Piaseczna o godz: 12ej w południe; w Poniedziałki i Czwartki Karetki o godz: 6ej wieczorem.

Teatr Wielki. Dziś, *Tułacz*.— Jutro, *I Purytani*. (Przez Artystów Włoskich. Abonament Lit: B Nr 11).

Teatr Rozmaitości.— Jutro, *Pan Geldhab*.

W przyszły Czwartek w Teatrze Wielkim danym będzie Balet *Gizella*, w którym Panna *Eliza Casati*, Pierwsza Tancerka Królewskich Teatrów w Berlinie, przedstawi główną rolę.

Ceny Targowe Warszawskie.— Dnia 18 b. m. płacono: Za korzec pszenicy od rs. 5 kop. — do rs. 7 k. $42^1/_2$; żyta od rs. 4 kop. 85 do rs. 4 k. 95; owsa od rs. 1 kop. 65 do rs. 1 kop. 85; gryki od rs. 3 k. 60 do rs. 3 kop. 90; kartofli od rs. 1 k. 35 do rs. 1 k. 50.

Okowity próby 10, płacono dnia 17 b. m., za wiadro od rs. 2 k. $41^3/_4$ do rs. 2 k. $54^1/_4$; za garniec od rs. — kop. 79 do rs. — k. 83.

Kurs Giełdy Warszawskiej.— Dnia 19 Grudnia r. b.: za obligi skarbowe 100 rs. oprócz kuponu, żądają rs. 82 kop. $62^2/_9$, dają rs. — kop. —; za Listy zastawne 3go okresu oprócz kup: za 15 rs. żądają rs. 12 k. $43^1/_2$, dają rs. 12 k. $39^1/_2$; za Listy likwidacyjne, żądają rs. —, dają rs. 75; za nową Rossyjską pożyczkę premiową z roku 1865 (oprócz kup:) oryg: żądają rs 110 k. 75, dają rs. 110 k. 50; Metalliki Lutowe żądają rs. 100 k. $33^1/_3$, dają rs. — kopiejek —; Metaliki Sierpniowe — żądają rs. 99 kopiejek 66, dają rs. — kop. —; za Bilety Banku Cesarstwa, oprócz kuponu, żądają rs. 91 k. 33, dają rs. — kop. —; za Akcje drogi żelaznej Warszawsko-Bydg: po rubli sr: 100, żądają rs. 70 k. 25, dają rs. 69 k. 75; za akcje Drogi żelaznej W.-W. za sztukę żądają rs. — k. —, dają rs. 79 k. —; za akcje Głów: Tow: Rossyjsk: Dróg żelaznych żądają rs. — k. —, dają rs. 124 k. 50; za akcje kolei żelaznej Warszawsko-Terespolskiej żądają rs. 100 kop. 50, dają rs. 100 k. —; za Obligacje cząstkowe z r. 1835 po złp. 500, dają rs. 104 k. —; za certyfikaty Banku na oblig: cząst: lit: A. po Złp. 300 dają rs. 51 k. 75; lit: B. po Złp. 200 bez kuponu, dają rs. 27 k. — (z kuponami dają rubli srebnych 34 kop. —); za dowody Kommis: Centr: Likwid: dają rubli srebnych 6 kopiejek 15; za Pożyczkę Ros: 5tą z r. 1854 oprócz kuponu, żądają rs. 89 kop. $13^8/_9$, dają rs. — k. —; za oblig: Głów: Tow: Ros: dróg żelaz: po fran: 2,000, żądają rs. —, dają rs. 92 k. —. Za Akcje Fabryczno-Łodzkie żądają rs. 100 k. 50, dają rs. 100 kop. — Pół imperjały rossyjskie płacono rs. 6 kop. 26. Dukaty hol. nowe płacono rs. 3 k. $62^1/_2$. — Wartość kuponu bieżącego od obligów skarbo: rs. — k. $87^7/_9$; od listów zastawnych k. $29^1/_2$; od Listów likwidacyjnych k. $3^1/_8$; od 5tej Pożyczki Rossyjskiej z roku 1854 rs. — kop: $86^1/_9$.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.